Nr. 175 We Lwowie — Środa 27 Czerwca 1900. Rok XXXX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarie Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu.

Zagadka chińska.

Lwów d. 26 czerwca.

Krwawo musiały połączone eskadry europejskie, japońskie i amerykańskie walczyć z rządowemi wojskami chińskiemi w fortach Taku, w walce garstki Europejczyków w Tientsinie z rządowemi wojskami chińskiemi krew płynęła i płynie. W samejże stolicy Chin, w Pekinie, tuż koło pałacu cesarskiego bronią się poselstwa obcych mocarstw od pożogi i rzezi, a rządowe wojska nie chcą im przyjść z pomocą wbrew najgłówniejszym, najświętszym zasadom i praktykom prawa międzynarodowego. A jednak mocarstwa, jeżeli w czem się różnią, to jednomyślnie, przynajmniej w enuncyacyach półurzędowych i w postępowaniu swojem na to się godzą, że stosunek pokojowy z rządem chińskim nadal istnieje jak przed temi krwawemi scenami, w których udział biorą działa i karabiny rządowych wojsk chińskich!

W ogóle zajścia te nie dadzą się porównać z żadnemi wojennemi zajściami lat ostatnich. Przy tłumieniu rewolucyi kreteńskiej odgrywały mocarstwa rolę straży pożarnej. W wojnie grecko-tureckiej puszczano bieg rzeczy samopas aż do pewnej granicy i starano się jedynie, aby żagiew wojenna nie przeniosła się z Tesalii do krajów bałkańskich. W wojnie hiszpańsko-amerykańskiej zachowywały się mocarstwa jako widzowie uważni, ale bierni. Wojna południowo-afrykańska wywołała tylko sympatye prasy i garstkę ochotników dla Boerów. Ale i w toku zatargu chińsko-japońskiego tylko niektóre mocarstwa wmieszały się w chwili, gdy zwycięzca zanadto dobierał się do skóry pokonanego. Obecnie cała cywilizowana ludzkość wszystkich części ziemi jakby zahipnotyzowana nagłym wybuchem patryotyzmu chińskiego bierze czynny udział w tym mistycznym rozwoju rzeczy na kresach Wschodu.

U progu nowego stulecia odgrywa się rozdział historyi jakby z dawnych, mgłą bajeczną okrytych wieków powtórzony. Oto ćwiercią mieszkańców ziemi rządzi stara kobieta, która pochodząc ze śmietnika tłumu, z jaskiń rozpusty, wtargnęła na tron autokratyczny i od czterdziestu lat utrzymuje się przy swojej nieograniczonej władzy przeciw dwom prawowitym cesarzom — kobieta chwiejna jak mało która, nie spotkała jednak nikogo, któryby się obalić ją poważył — tyranka, której pięćset prawie milionów ludzi korzy się jak niewolnicy bez woli i siły.

Ta zaś kobieta pierwsza otworzyła dla wpływów kultury kraj od tysiąca lat śpiący, rozwarła liczne porty dla handlu powszechnego i po nieszczęśliwej wojnie z Japonią poddając się naleganiom młodego cesarza Kwangsu, dopuściła reformy, budowała koleje żelazne, telegrafy itp. A oto kaprys jednej chwili to wszystko wywrócił, ogłosił cesarza za pozbawionego władzy, chińskich zwolenników reform wymordował, wyplenił wraz z ich rodzinami i najdalszymi ich przyjaciołmi, „otworzone bramy“ zaparł i krwawemi literami wypisał na nich: „Śmierć wszystkim cudzoziemcom!“

I te pięćset milionów Chińczyków, jak się poddawały wszystkim poprzednim kaprysom kobiety, poszły też za nowem hasłem. Precz z kulturą zachodnią, precz z chrześcijańskiemi obyczajami, chrześcijańskimi „barbarzyńcami!“ — zawołali literaci, krzyknęli mandaryni, ryknął lud. Tak powstał ruch bokserski; narodzony w prowincyi Szantung, przeniósł się do prowincyi Peczeli i ogarnął wszystkie prowincye, znacząc się ogniem i mieczem. Zamiast popękanego starego muru chińskiego, stanęła żywym wałem ćwierć mieszkańców ziemi.

Po śnie tysiącletnim ocknęły się Chiny tylko po to, aby na nowo odgrodzić się szczelnie od reszty świata. Ze zdumieniem obaczyły Chiny różnicę pomiędzy tem co było, a co jest i nie zrozumiały nowej doby. Chcą znowu zakopać się w swoim stanie dawnym, ale nad niemi stoi ze swemi armatami i pancernikami kultura nowoczesna, raz wraz się rozszerzająca, która dla swojej wzrastającej ludności i wzmagającego się handlu potrzebuje tych olbrzymich, tak długo zamkniętych przestworów — aby sobie przemocą otworzyć państwo chińskie, gdy miłościwego głosu usłuchać nie chce.

Ale — podnosi *Pester Lloyd* słusznie — czy się dosyć czyniło po miłości, gdy się ten długo we śnie pogrążony naród wyparło z ciężkich mroków na jaskrawe światło? Odpowiedź będzie wahająca, i ozwie się raczej drżące „nie!“ niż stanowcze „tak!“ Kiedy zaspany naród zataczał się w nagłej jasności, nikt mu nie był podporą, pomocą, przewodnikiem. Każdy go potrącał tędy i owędy, szarpał go za kosę, targał na nim suknie, aby wydrzeć strzęp dla siebie. Zachłanni cisnęli się do „krwawej biesiady“ ale nie zadowalając się pełnemi misami, jeszcze olbrzymi „łup“ chcieli zabierać z sobą do domu.

Tak to się, zwłaszcza po wojnie chińsko-japońskiej, zdawało rzeczą łatwą podzielić tym chińskim „postawem sukna“; gabinety, choć nie urzędowo, już obmyślały co który urwie z tego postawu — na razie pod tytułem „sfery wpływów“ i „dzierżaw“ — wszak na to odpędziły Japończyków, aby sobie same zabrać mogły, co traktatem pokoju już Chińczycy odstępywali Japończykom. Jakoż odstąpiony Japonii półwysep i prowincyę Liaotong z Portem Artura zagarnęła Rosya, Niemcy zagarnęły ni stąd ni zowąd Kiaoczau i sferę wpływu w Szantungu, z którego jednak Anglia wyrwała port Weihaiwei, aby uzyskać przeciwwagę przeciw Portowi Arthura — zwolna mocarstwa poczęły się nawzajem podejrzywać.

I gdy ozwał się w ludzie chińskim patryotyzm czynny, ujrzały nagle, że to nie tak łatwo rozpłatać Chiny jak szczupaka i powiedzieć: bierz ty ogon, ja głowę, ty jedno, ja drugie dzwono! I przyszło do tej hańby, że gdy do tłumu bokserów przyłączyły się rządowe wojska chińskie płynie krew majtków i żołnierzy od armat krupowskich i karabinów mauserowskich, w które są uzbrojone wojska chińskie, gdy ostatkami krwi gonią osady europejskie w Tientsinie, gdy w stolicy Chin jeśli nie od nożów tłumu, to z głodu poginą poselstwa mocarstw—wszystkie gabinety, których okręty wojenne stoją pod Taku, jednym wołają chórem: to jeszcze nie jest stan wojenny w myśl praw międzynarodowych!

Z Taku do Tientsinu bliżej prawie jak ze Lwowa do Mikołajowa—a jednak zebrane floty nie są w stanie dać pomocy w Tientsinie! Bogata Anglia, Francya, Rosya, Rzesza niemiecka nie mają na tyle pieniędzy, aby przekupić jakich Chińczyków, którzyby donieśli: co się właściwie dzieje w Tientsinie, co się dzieje z oddziałem mieszanym Seymoura, z poselstwami w Pekinie. A z Taku do Pekinu, to tak jeno daleko, jak ze Lwowa do Beskidu!

Juścić mocarstwa zbiorą tyle sił, że zdobędą Tientsin, zajmą Pekin — i to pierwsza część ich programu wspólnego. Ale co zrobią z drugim punktem tego programu: z pokonaniem bokserów? A wreszcie przy trzecim punkcie: uzyskanie rękojmi, że się takie historye nie powtórzą — czy się nie poczubią właśnie mocarstwa? Czy Rosya, nie czekając, aż nadejdą korpusy angielskie i inne, nie zechce wyprzedzić jak to może, i sama po swojemu wykonać cały program—aby już na potem inne mocarstwa nic nie znalazły do czynienia w Chinach?...

Ekscesy żydowskie w Rzeszowie.

Z Rzeszowa piszą nam:

Prasa cała pominęła milczeniem tutaj w ostatnich czasach wydarzone wypadki, głównie z tego powodu, iż żydzi troskliwie je tuszowali, byle nie przedarły się one do publicznej wiadomości i nie odsłoniły szkaradnych działań żydowskich w ogólności a tutejszej żydowskiej gospodarki gminnej w szczególności. Jeżeli skutkiem nieprzyjaznego lub choćby tylko lekkomyślnego działania ludności katolickiej jakiemukolwiek żydkowi spadnie jeden włos z głowy, to następuje wówczas w dziennikach judofilskich wrzawa nie dająca się opisać; zażalenia, skargi, interpelacye itp. sypią się jak z rogu obfitości; cały świat bywa poruszanym w posadach; skrzywdzono bowiem rzekomo „jednego żyda“. Jakiż kontrast zachodzi, gdy żyd najistotniejszej zbrodni się dopuści na szkodę katolika; wtedy wszystko milczy, jak zaklęte; prasa judofilska o niczem wiedzieć nie chce, a prasa uczciwa milczy, bo zdarzenie przed nią troskliwie zatajono.

Widownią podobnego zdarzenia w Rzeszowie była w dniu 30 kwietnia br. ulica różana czyli Słowackiego, a odegrało się ono wśród cieniów nocy, miało bowiem miejsce po godzinie 10 wieczorem. Tegoż wieczora odbył się jako w przeddzień 1 maja capstrzyk wojskowy z muzyką. Muzyce towarzyszyły liczne tłumy, złożone przeważnie z młodzieży katolickiej i żydów różnej płci i wieku. Żydzi postanowili wyzyskać pewne zamięszanie, jakie przy takich sposobnościach powstaje, co tem łatwiej udać się im mogło, iż organy bezpieczeństwa w pełnieniu swej służby zazwyczaj dość gnuśne, tego wieczora niemal zupełnie funkcyonować przestały, rozkoszując się dźwiękami muzyki wojskowej.

Ośmiu młodych żydków w wieku od 18 do 24 lat związało się—jak sami to nazwali „w bandę“ aby napadać bezbronnych uczniów gimnazyalnych, oczywiście katolickich. Udali się przeto w tym celu na ulicę różaną, gdyż —jak ostatecznie przyznali—tam mieli najlepsze pole do popisu (na tej ulicy bowiem mieszkało najwięcej studentów) — i tam w dwóch strategicznie ustawionych czwórkach oczekiwali na powracających z muzyki uczniów. Ta pełna nadziei młodzież izraelicka składała się w części z kupczyków a w części z uczniów szkoły ślusarskiej barona Hirscha. Wszyscy byli uzbrojeni w kije, palestry, flaszki itp. a jeden z nich „herszt główny“ Elo Platzer (nb. było czterech herszów i 4 podkomendnych) w graniasty walec stalowy, dla niepoznania owinięty szmatą. Uczniów obok nich przechodzących puszczali mimo siebie, a następnie jeden lub dwóch partyzantów cicho za nimi się skradało, dopadłszy zaś przechodzącego ucznia z nienacka — uderzało nań, zanim miał dość czasu napastnikom się przypatrzyć i z całej siły wymierzali razy każdemu poszczególnemu uczniowi trzymaną w ręce bronią między oczy.

W ten sposób uszkodzili ciężko na ciele ucznia VI klasy gimnazyalnej Adama Drozda, który z powodu strzaskania mu schrząstek nosowych długi czas walczył ze śmiercią i został nawet zaopatrzony św. sakramentami, albowiem liczne i ciągle powtarzające się krwiotoki mało dawały nadziei utrzymania go przy życiu. Obecnie jest on już rekonwalescentem, ale jeszcze bardzo osłabionym.

Nadto uszkodzono lekko na ciele w ten sam sposób ucznia gimnazyalnego Adama Bazana, ucznia rusznikarskiego Marcina Sieradzkiego i dwóch innych uczniów gimnazyalnych, którzy jednak z obawy późniejszej zemsty żydowskiej do sędziego śledczego się nie zgłosili. Charakterystycznem jest to, że te wyrzutki społeczeństwa mimo przeważającej swej liczby rzucały się jedynie na uczniów samotnie idących. Tutejszy magistrat jako władza bezpieczeństwa o tym niezwykłym wypadku zbrodniczym zupełnie nie doniósł sądowi; rej tam wodzą bowiem przeważnie żydzi i gdyby dyrektor gimnazyalny w cztery dni później nie odniósł się był do właściwej władzy z żądaniem ukarania sprawców czynu, byłaby może cała sprawa przeszła niespostrzeżenie.

W obec tej apatyi magistratu musiała się zająć tutejsza żandarmerya wyśledzeniem sprawców i wykryła ich w liczbie 8. Charakterystycznem jest, że przy rozprawie sądowej przed sądem przysięgłych przeprowadzonej, burmistrz tutejszy ujemne świadectwo moralności młodym zbrodniarzom wydane „jako świadek pod przysięgą“ odwołał i sprawę zredukować się starał do zwykłego ekscesu żakowskiego, który pozostawiłby „ojcowskiemu ukaraniu“. Jeżeli chodzi o katolików, natenczas zdanie p. burmistrza zwyczajnie bywa zupełnie odmienne.

Sąd przysięgłych nie podzielał jednak zapatrywania burmistrza; zasądzono bowiem wszystkich „bohaterów“ za zbrodnię z §§ 152 i 155 d) e) uk. a czterech także za lekkie pobicie na ciężkie więzienie z postami i wymierzono im 1½ roku, 1 rok, po 4, 3 i 2 miesiące kary, Żydzi, którzy tłumnie d. 21 bm. do godz. 1½ po północy na ogłoszenie wyroku oczekiwali, odgrażali się rewolucyą na wypadek wydania wyroku zasądzającego.

Obrońca dr. Liebermann został za nieprzyzwoite i aroganckie zachowanie się przed sądem ukarany grzywną 50 koron, którą zaraz żydzi zań złożyli: Jest on socyalistą, zamieszkałym w Przemyślu, który bronił w swoim czasie przed sądem tutejszym b. notaryusza Rogalskiego i z tego procesu, jak sobie tu opowiadano, posyłał wyczerpujące, a dla swego klienta niezbyt przychylne sprawozdania do *Słowa Polskiego*.

Takie wypadki, jak wyżej opisany, nie są tu unikatami. W dniu 8 maja br. zaatakowało bowiem sześciu dotąd niewyśledzonych żydów w podobny sposób kilku uczniów seminaryum nauczycielskiego. Dnia 8 czerwca br. subjekt Filip Fertig ze sklepu Fertiga, zastępującego firmę żydowską „Heilmana Kohna i synów,“ obrzucił dla dogodzenia swej fantazyi jakąś kobietę będącą w stanie błogosławionym, rakami, przez co wywołał liczne zbiegowisko na ulicy. Policyanta n. 17, który chciał stanąć w obronie owej kobiety, znieważył ów subjekt słownie i czynnie. Ponieważ profesor gimn. P. ujął się za policyantem, przeto w d. 12 czerwca br. ten sam subjekt ujrzawszy profesora P. na ulicy, rozmyślnie nastąpił mu na nogę a następnie

6

O ziemię.

Obrazek z życia wiejskiego

Napisał

Mieczysław Piniński.

(Ciąg dalszy)

— Rychtyk — zawołał Michał, widocznie uradowany tem, iż ma jeszcze senzacyjny przyczynek do opowieści — zostawił i to zostawił obcęgi i jeden stary złamany sworzeń od woza. Obcęgi no, to może na to miał ze sobą, aby męczyć ludzi, kości łamać, ale na co stary sworzeń, tego do dziś dnia nikt nie wie. I co jeszcze mówi Maciej — ciągnął Michał dalej, rozmachawszy się na nowo — mówi, że chociaż on cały dzień tabakę zażywa, przecież w stancyi zasłyszał niby sadzę, niby kopeć, a może i siarkę...

— Ale przecież, cóż gumienna na to wszystko? — dopytywał się uparcie Bolesławski.

— Gumienna, jak gumienna — odrzekł z niechęcią stary Michał — młoda, głupia baba więcej jak dwadzieścia lat od swego młodsza, bo Maciej przecież swoją pierwszą żonę już drugi kwartał jak pochował, a ta młoda jej „srokato“ w głowie, językiem mleć to umie, ale co z tego gadania? Ruch jakiś był koło mnie, ruch, powiada, że zasłyszała i tyle wie wszystkiego.

— No, dość tego gadania na dzisiaj — rzekł pan Józef, nadając z trudnością poważny wyraz swojej twarzy — na drugi raz nie chodźcie po karczmach, nie pijcie araków, to i dyabły was nachodzić nie będą.

Tę uwagę jednak puścił Michał mimo uszu, a zbierając rzeczy do czyszczenia powtarzał ciągle pół głosem pół mrukiem:

— Ale na co tego sworznia tam potrzeba było, po co ten sworzeń i żeby chociaż nowy, ale to stary i złamany?

Wyszedł wreszcie, a pan Józef zmęczony z drogi, wnet drzemać począł.

Po dłuższej chwili rozwarły się jednak znowu drzwi od kredensu i ukazał się w nich Michał.

— Czego tam? — zapytał sennym, nieco przestraszonym głosem Bolesławski.

— Chciałem zameldować wielmożnemu panu, że te obcęgi, które „on“ zostawił, już oddane do kuźni skarbowej, niczego obcęgi, całuję rączki.

— Bodaj cię!... — mruknął dziedzic Starosiółki i obrócił się na drugi bok.

Otóż takie to wygódki pospolite i takie rozrywki niewinne, jak opowiastka powyższa będą udziałem starego kawalera i stroną dodatnią jego samotnego życia, ale wieleż to innych powabnych i uroczych darów losu nie zazna w swem życiu stary kawaler. Biada mu. Nie usłyszy on szczebiotu niewieściego, przekraczając próg chatki swojej — nie zazna słodyczy wymówek na tle miłości i przywiązania wygłaszanych, ilekroć się spóźni na obiad lub co gorzej późną nocną godziną do domu powróci. Obcemi mu będą urocze kaprysiki i fantazye, wylęgłe w przeróżnych hebanowo-czarnych, złotowłosych a nawet i siwych ale zawsze — główkach. Nieznanym i tajemniczym nawskróś pozostanie dlań cały ten świat sposobów i sposobików, które zastowuje kobieta trudniąca się zdaniem poety, zawodowo tkaniem i wplataniem róż niebiańskich w nasze życie doczesne. To wszystko i wiele innych rozkosznych doświadczeń pozostanie dlań nieznanemi.

O jakże mi trudno przychodzi niezliczone na tem tle wybujałe roskosze uciechy godnie opisać i z należytem ciepłem serdecznem przedstawić. Czuję, iż w tej chwili pióro za szorstkiem jest, jakże bowiem opisać ów czar niewieści, gdy nawet i wszelkie symboliczne przedstawienie w odniesieniu doń tak słabem się wydaje. Czemże bowiem miłosne trele słowika, różowy uśmiech jutrzenki, subtelny zapach jaśminu, gorący szept kochanka i tym podobne figle przyrody — czemże są one w porównaniu do owych przeróżnych form uszczęśliwiania, które w koło siebie roztacza kobieta. A tego wszystkiego pozbawiony jest stary kawaler, dlatego biada mu!

A przecież i pomimo to wszystko znam ludzi — zaręczam zupełnie na seryo, iż znam — którzy utrzymują uporczywie, że owego anioła marzeń naszych można niekiedy obserwować i w mniej pięknem, mniej różowem świetle. Pomyśli ktoś: eh, taki stary dziwak, jak Schoppenhauer, albo taki brus, jak Napoleon głosili podobne teorye, ale żeby dziś ktoś śmiał coś podobnego twierdzić? Tymczasem tak jest w rzeczywistości. Powiedziałem i powtarzam, iż wiem to od ludzi, których znam, a ani starego pesymistę, ani też małego kaprala korsykańskiego osobiście nie znałem. Otóż ci doświadczeni zapewniali mnie, iż kobieta nader zmienną bywa i że ile w pogawędkach salonowych finezya delikatności do tego stopnia dochodzi, że nawet nasz rodzimy język należycie je nie jest wstanie oddać i nieraz zachodzi potrzeba zapożyczać się w zwroty obce, jako to: *cherie*, *mon amour*, *mon bijoux* itd. o tyle zupełnie co innego mieliby w tej materyi do opowiadania inni, wprawdzie nie nadludzie, ale przecież ludzie, jako to klucznice, kucharze, zwłaszcza przy wybieraniu, ogrodnicy a nawet zbyt ulegli mężowie.

Wielu z nich jest stanowczo tego zdania, iż ów słynny pieszczotliwy szczebiot niewieści nie zawsze głosy doborowego ptactwa niebieskiego przypomina, a często bardzo brzmi o wiele mniej miękko i melodyjnie. Kwestyę tę zresztą niechaj bada jakiś nieustraszony przyrodnik a w tej samej osobie mąż o odpornych nerwach i flegmatycznym temperamencie. Ale nawet i temu ewentualnie tak świetnie przez naturę wyposażonemu koledze nie radziłbym przeciągać eksperymentów na długi dystans.

V.

Od przedmiotu odbiegłem światami. Pokornie powracam.

Pan Józef zajęty swoją herbatą i papierosem, nie długo sam pozostał. W miasteczku a zatem i w zajeździe Duftów panowało z powodu dnia targowego znaczne ożywienie. Co chwila zajeżdżały przed dom przeróżne wózki, tarantasy, czasem i dorożki, wszystko zaś do niemożliwości błotem obrzucone i przebytą drogą sponiewierane. To też pod świeżem wrażeniem owych jam, wyboi, roztopów i kałabań, każdy nowo przybyły, przynajmniej kilku słowami dawał folgę swoim wrażeniom a właściwie zmęczonym kościom. Rozgoryczenie niektórych przybyszów przybierało wprost rewolucyjne rozmiary, ujawniając się w ten sposób, iż nawet o wysokich władzach rządowych i autonomicznych wyrażali się niezupełnie z winnem poszanowaniem. „Niech djabli wezmą...“ wołał jeden „świat się kończy...“ mówił drugi, *Horrible*, *abominable* — w Nicei o tej porze... *parole d'honneur* — tak rozpoczynał inny z przybyłych, jak już z tych kilku słów wnioskować można, człek wielce w świecie obyty i interesujący.

Przybyli rozchodzili się następnie po nielicznych „numerach“ owego niby to hotelu, niektórzy — ale takich było nie wielu — żądali wody do umycia, inni herbaty, ale najczęściej jednakowoż tego tak zwanego — sznapsa. Srulowa pomimo swych pulchnych kształtów, zwijała się jak wiewiórka. Rudy „myszures“ nie mógł nastarczyć rąk i nóg, chociaż wcale sprytnie nieraz radził sobie niosąc jednocześnie na tackach w prawej ręce dla jednego gościa herbatę z „płatkiem“, w lewej zaś dla drugiego kieliszek wódki i gugla na zakąskę a w kieszeniach załojonego kabątu miał szklanki zapasowe, serwetę zaś czy ręcznik dzierżył między zębami.

(C. d. n.)

Kapelusze, krawaty, rękawiczki, koszule skarpetki, laski, parasole, kalosze etc. poleca Magazyn nowości E. Machayskiego, Lwów, róg ul. Jagiellońskiej i 3 Maja.

mocno go pobił i tego samego dnia — bojąc się odpowiedzialności przed sądem umknął prawdopodobnie do swego ojca w Nowym Sączu. Wysłano za nim listy gończe. Subjekt ów był bratankiem swego pryncypała, a ten ostatni jest szwagrem wiceburmistrza, więc wydział bezpieczeństwa publicznego tut. magistratu, zostający pod dyrekcyą assesora gminnego, znanego syonisty adwokata H., zapomniał o powyższych zajściach donieść do właściwej władzy i dopiero wyszło to wszystko na jaw wskutek doniesienia profesora P

Awans na kolejach państwowych.

W statusie I do klasy V awansował dr. Ożóg Kazim. przy równoczesnem mianowaniu go zastępcą dyrektora w Krakowie.

W klasie VII posunięci zostali: Sosnowski Józ. w Krakowie, Alojzy Mikłasiewicz-Matkowski i Janiczek Zygmunt we Lwowie.

Do klasy VIII awansowali: Wolański Marjan Lwów, Kobylański Kornel Wiedeń, Prunkul Jan i Wenzl Paweł Stanisławów.

Tytuł sekretarza otrzymał Ant. Fredro-Boniecki w Stanisławowie.

Do klasy IX awansowali: Kwitniowski Edw. Lwów, dr. Sorg Zygm. Stanisławów Radoszewski Józ. i Ettinger Filip Lwów, dr. Tannenbaum J. Stanisławów.

W statusie II (budownictwo) Tytuł inspektora otrzymał Witołd Żebracki Lwów, tytuł starsz. komisarza budowy otrzymał Leop. Reiner w Suchej.

W klasie VI posunięci o stopień: Siebaner Ben. Stanisławów i Machalski Maks Lwów.

Do klasy VI awansował Kułakowski Stan. we Lwowie.

W klasie VII posunięci o stopień: Kruszelnicki Bol. Lwów, Olszański Józ. Podwołoczyska, Barański Emil Przemyśl, Woll Bernard Rzeszów, Warzeszkiewicz Stan. Kraków, Pietruski Marjan Lwów, Stroczak Henr. Delatyn i Tichy Antoni Lwów.

Do klasy VII awansował Kirchenberger Michał Drohobycz.

Do klasy VIII awansowali: Katz Jakób Lwów, Gamota Mich. Lwów, Mandel Herm. Lwów.

W statusie III (oddział maszynowy) Tytuł starszego komisarza maszyn otrzymał Maciej Gargas Lwów.

W klasie VII posunięci o stopień: Wrzosek Tomasz Kraków, Mises Emil Lwów, Koturba Józ. Przemyśl, Warteresiewicz Mich. Czerniowce.

Do klasy VII awansował Steczkowski Wal. Kraków.

Do klasy VIII awansowali: Miziumski Piotr Stryj, Goldstein Joach. Przemyśl, Dobrucki Ant. Hütteldorf.

W statusie IV (Egzekutywa — ruch — magazyny). Tytuł inspektora otrzymali: Truszkowski Fel. Stryj, Arnold Zygm. Podwołoczyska i Schindler Emil Ickany.

Józef Markusz mianowany definitywnym szefem oddziału komercyalnego w dyrekcyi lwowskiej.

W klasie VI posunięci zostali: Szyjkowski Jan Przemyśl, Götz Aleks. Lwów.

Do klasy VI awansował Smolka Antoni Stanisławów.

W klasie VII posunięci zostali: Bielecki Antoni Kraków, Bartl Jan Lwów.

Do klasy VII awansowali: Dubieński Józef Lwów, Walc Józef Rzeszów i br. Jabłoński Rud. Czerniowce.

Do klasy VIII awansowali: Madey Leon Lwów, Sikorski Leon Oleszyce, Holzer Maks. Chyrów, Dubsky Ludw. Lwów, Lityński Edm. Kołomyja, Lewicki Jan Lwów, Uścieński Henryk Lwów, Seferowicz Wład. Żółkiew, Nussbaum Dawid Tarnopol, Kuhn Adam Rzeszów, Żurawski Stefan Kraków, Rybczuk Piotr Stanisławów, Gordziewicz Eman. Stanisławów.

Do klasy IX awansowali: Negrusz Wład. Brody, Meller Edm. Głęboka, Wojakowski Józ. Chyrów, Strohner Karol i Senyszyn Jan Lwów, Kapłański Bron. Barszczowice, Gutowski Otton Wiedeń, Swiderski Józef Podzamcze, Gieryowicz Jędrz. Stanisławów, Mayer Alfred Handynkowce, Demant Joel Lwów, Engel Franc. Lwów, Gliniecki Tomasz Kołomyja, Iwanowski Zygm. Podzamcze, Jaworski Zygm. Skomorochy, Lachowski Karol Stanisławów, Skoper Adolf Borszczów, Podgórski Tad. Denysów, Sochacki Miecz. Kochawina, Skraba Wojc. Stanisławów, Ledwinka Maksym. Ickany, Knebloch Karol Drohobycz, Katoliński Jul. Lwów, Szafran Stan. Tarnopol. Gawacki Aleks. i Hilczer Edm. Stanisławów, Nazarewicz Stan. Kleparów, Loegler Wino. Bednarów, Czaporowski Stan. Wygnanka, Katz Abr, Hliboka, Sternbach Mich. Stanisławów.

W statusie V (Kontrola dochodów — biura rachunkowe) Tytuł inspektora otrzymał Jan Pillich, Lwów.

Tytuł starszego rewidenta otrzymał Stanisław Dulęba Stanisławów.

W klasie VII posunięci o stopień: Chilarski Antoni Stanisławów, Zambasowicz Ludwik Stryj, Hubert Henryk Kraków, Linhardt Wilhelm Stanisławów, Konturek Wojciech Lwów, Orell Ferdynand Lwów.

Do klasy VIII awansowali: Türschmid Feliks, Kopczyński Władysław i Fleischner Franciszek Kraków, Taub Leon Lwów, Chorąży Karol Lwów, Ehrlich Franciszek Stanisławów, Kluszewski Józef Kraków i Sliwiński Zygmunt Stanisławów.

Do klasy IX awansowali: Regiec Józef, Harting Wojciech, Orzechowski Stanisław, Kantor Zygmunt, Szumański Stanisław, Witoszyński Tomasz i Wainer Karol wszyscy w Stanisławowie, Kratochwila Henryk Lwów.

KRONIKA.

Lwów, dnia 26 Czerwca.

Cesarz wyjedzie dnia 30 bm. o godzinie 8 wieczornm do Ischlu, gdzie ma zabawić dwa miesiące.

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Leon Piniński wyjeżdża w środę rano do Wiednia, gdzie będzie na posłuchaniu u cesarza a następnie udaje się na urlop do 15 sierpnia, jadąc do Paryża i kąpieli morskich.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował koncepistami namiestnictwa: Jakóba Kulczyckiego, Emanuela Bocheńskiego, Kazimierza Pohoreckiego dr. Władysława Gawańskiego i Józ. Niesiołowskiego komisarzami powiatowymi, a praktykantów konceptowych namiestnictwa: Eustach. Lorenowicza, dr. Piotra Barańskiego, Maryana Kamińskiego, Edmunda Jurystowskiego, dr. Bogusława Swolkiena, Justyna hr. Łosia i Witołda Godlewskiego koncepistami namiestnictwa,

przeniósł koncepistów namiestnictwa: Eugeniusza Salomon Friedberga z Przemyśla do Ropczyc i Witolda Godlewskiego ze Stryja do Zbaraża,

a zamianował praktykanta konceptowego namiestnictwa Tadeusza Kotowicza i oficyała pocztowego Stanisława Swiderskiego koncepistami policyjnymi w etacie dyrekcyi policyi lwowskiej.

Telegrafują nam 26 bm; Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz zamianował starostów: Michała Kerekjartę z Bochni i Czesława Niewiadomskiego z Buczacza radcami namiestnictwa w etacie galicyjskiego namiestnictwa, oraz nadał staroście Karolowi Mühlnerowi z Borszczowa tytuł i charakter radcy namiestnictwa z uwolnieniem od taksy. Cesarz nadał wachmistrzowi Ignacemu Boehsowi z krajowej komendy żandarmskiej lwowskiej srebrny krzyż zasługi. Minister oświaty zamianował podkomorzego Jana hr. Szeptyckiego z Przyłbic członkiem centralnej komisyi badaczów i konserwatorów pomników historycznych i artystycznych.

Subwencye. Wydział krajowy przyznał z ryczałtu wyznaczonego sobie przez sejm w budżecie funduszu krajowego na rb. następujące jednorazowe bezzwrotne zasiłki: towarzystwu wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego 200 koron, tow. biblioteki uczniów wydziału lekarskiego na uniwersytecie Jagiellońskim 200 koron, tow. biblioteki słuchaczów prawa krakow. 200 koron, czytelni akademickiej krak. 150 koron, kuchni akademickiej krak. 100 koron, tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwow. 300 koron, czytelni akademickiej lwow. 300 koron, tow. bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej 200 koron, tow. ruskiemu „Akademiczna Hromada“ lwow. 200 koron, tow. bratniej pomocy słuchaczów akademii weterynaryi lwow. 150 koron, tow. ruskiemu „Ruslan“ lwow. 100 koron, tow. „Osnowa“ słuchaczów politechniki lwow. 100 koron, czytelni polskiej akademików górniczych leobeńskich 100 koron, polskiemu akademickiemu stowarzyszeniu „Ognisko“ wiedeńskiemu 200 koron.

dalej ochronkom: w Peczeniżynie 100 koron, we Lwowie (nowej na ul. Żółkiewskiej) 100 koron, we Lwowie (czterem ochronkom dawnym) 1000 koron, ochronce izraelickiej w Krakowie 100 koron, w Rzeszowie 100 koron, zakładowi imienia św. Heleny lwow. 100 koron, w Wielkich Oczach 100 koron, w Stryju 100 koron, w Jarosławiu 100 koron, w Bochni 100 koron, dla czterech ochronek w Krakowie 1100 koron.

Agendy inspektora sądowego na wschodnią Galicyę i Bukowinę obejmie 1 września dr. Grabscheid radca sądu krajowego lwowskiego.

Fałszowanie środków żywności. Sekcya hygieniczna, zorganizowana na zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie, obejmie hygienę, policyę lekarską i badania środków spożywczych, które dziś niestety tak częstemu ulegają fałszowaniu, Zaznajomienie szerszych warstw społecznych z zasadami hygieny, wpojenie w nie potrzeby hygienicznego zachowania się, były celem, dla którego utworzono tę sekcyę, mającą zadanie wyłącznie praktyczne: poprawę stosunków zdrowotnych. Znaczna liczba zgłoszonych referatów, współudział wybitnych osobistości zapewnią tej sekcyi niewątpliwie powodzenie i zainteresują szerokie warstwy.

Galicyjskie towarzystwo łowieckie na poniedziałkowych obradach we Lwowie uchwaliło w dalszym ciągu niedzielnej dyskusyi nad ochroną przed kłusownikami wnioski dra Sołowija, aby surowiej przestrzegać ustawy łowieckiej, aby prosić magistratu lwowskiego i krakowskiego, iżby pouczyły urzędników targowych i akcyzowych o porach ochrony zwierzyny, a w końcu uprosić prokuratorów państwa, iżby wnosili odwołania od wyroków przeciw kłusownikom, jeżeli tylko wymiar kar jest za niski w porównaniu z ustawą.

Do wydziału wybrani zostali: hr. J. Bielski, A. Góralczyk, S. Krogulski i S. Misiewicz.

Inżynier p. Krobicki referował następnie sprawę założenia związku towarzystw łowieckich prowincyonalnych pod patronatem towarzystwa galicyjskiego. Wniósł przeto aby zmienić statut tak, iżby każde towarzystwo prowincyonalne mogło należeć do „Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego“ jako zwyczajny członek. Na walnem zgromadzeniu towarzystwo prowincyonalne miałoby głos przez swego uprawnionego delegata. Wnioski te uchwalono.

W końcu p. Kisielewski domagał się od wydziału założenia klubu miłośników poprawnej rasy psów i ich tresury, a także żądał by wydano podręcznik o tresurze psów myśliwskich. Podziękowaniem prezydyum za kierownictwo obrad, a wydziałowi za gorliwe zajmywanie się sprawami towarzystwa zakończyły się tegoroczne obrady.

O godzinie 4 popołudniu w poniedziałek na lwowskiej strzelnicy wojskowej rozpoczęło się popisowe strzelanie. Jury sędziowskie stanowili pp: wiceprezydent Korytowski, generał-major Lang i Leopold hr. Starzeński.

W pierwszem strzelaniu nagrodę pierwszą wziął p. Przedrzymirski, drugą kapitan Mostowski, trzecią kapitan Knapp, czwartą p. Giebułtowski, w drugiem strzelaniu pierwszą nagrodę t. j. piękny sztuciec zyskał p. Hamerski, a dalsze nagrody kapitanowie Neustadt i Mostowicz. W trzeciem strzelaniu pierwszym był kapitan Knapp, drugim pan Pieńczykowski a trzecim kapitan Mostowski. W strzelaniu czwartem, w którem celem był lis mechanicznie się poruszający najcelniej strzelił kapitan Knapp, po nim zaś dr. Mazurek i p. Giebułtowski. W piątym a zarazem ostatnim popisie celem było ustawionych 5 szklanych kulek. Zbił je wszystkie kapitan Knapp a po nim najcelniej strzelili dr. Mazurek i Przedrzymirski.

Obrady szewców toczyły się w poniedziałek w lokalu lwowskiej „Gwiazdy“ z udziałem przeszło 150 członków oraz delegatów z prowincyi. Uchwalono wybrany poprzednio komitet związku krajowego szewskiego uzupełnić komisyą ustawową tudzież komitetem redakcyjnym dla sprawy zawodowego szewskiego czasopisma. Postanowiono też wnieść kilka petycyj w sprawie ochrony przemysłu szewskiego oraz przedstawienie do komisyi przemysłowej, aby najpierw zakładane były szkoły szewskie w większych miastach a później dopiero przyszłaby kolej na takie miasteczka jak Kulików, w którym majstrowie sami sobie na razie jeszcze nie życzą szkół.

Ogień wynikł w poniedziałek w nocy przed samą godz. 12 we Lwowie w budującym się właśnie pasażu Mikolaszów. Z niewiadomej przyczyny zajęły się materyały budowlane takie jak kalafonia i asfalt, umieszczone w bocznych komorach. Niebezpieczeństwo było groźne, bo snadnie mogły się zająć belki rusztowań budującego się pasażu, ale dzielna straż ogniowa w ciągu dwóch godzin usunęła niebezpieczeństwo. Zdaje się, że pożar był podłożony.

Powiesił się we Lwowie podczas nieobecności z powodu wyjazdu swojego służbodawcy inżyniera wydziału krajowego p. N. jego służący Wawrzyniec Pytel. W poniedziałek powrót p. N. późnym wieczorem, do Lwowa i w domu zastał wiszącego na szaragach trupa. Natychmiast zawiadomił o tym wypadku policyę. Kiedy się Pytel powiesił, tego dotąd nie stwierdzono.

Samobójstwo. W poniedziałek przed g. 10 wieczorem zastrzelił się we Lwowie z sześcio strzałowego rewolweru w własnem mieszkaniu na ulicy Piekarskiej l. 55 ks. gr. kat. Grzegorz Preszlak, katecheta szkoły ludowej im. św. Antoniego. Strzał wymierzony był w usta i sprowadził śmierć natychmiast. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy i pewne zboczenie umysłowe, które denat zdradzał od dni kilku. Zwłoki odesłano do instytutu medycyny sądowej.

Ks. Preszlak mieszkał sam, a strzał usłyszeli pierwsi sąsiedzi i przybiegli na pomoc. Liczył lat 32

Dramat rodzinny. We wtorek rano we Lwowie w alei wiodącej do głównego dworca kolejowego umarł nagle wskutek porażenia serca 50-letni konduktor kolejowy, Leon Kaliński. Gdy go przywieziono nieżywego do domu, jego córka przerażona tem nagle spadającem na nie sieroctwem, dostała chwilowego obłędu.

Kolumna Mickiewicza stanie we Lwowie w roku przyszłym. Najbliższej niedzieli oglądnie komisya artystyczna to, co już rzeźbiarz p. Popiel ukończył z pomnika, a mianowicie postać poety, o granit i roboty kamieniarskie zaś około pomnika umówić się ma z lwowskim rzeźbiarzem p. Perierem osobna komisya. Rada miejska dopiero oznaczy ostatecznie miejsce, gdzie kolumna stanie.

O taryfy kolejowe. Wiceprezes galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego dr. Tadeusz Pilat sprosił delegatów izb handlowych, towarzystwa krakowskiego i towarzystwa naftowego na sobotę 30 bm. o godz. 10 rano na zebranie dla omówienia zamierzonego przez rząd podwyższenia taryf kolejowych i przedsięwzięciu wspólnych kroków dla obrony interesów produkcyi krajowej i handlu.

Nystroem, Szwed, propagator idei uniwersytetów ludowych w swojej ojczyźnie, bawiący od trzech dni we Lwowie, zwiedził politechnikę lwowską i szkołę rolniczą dublańską, a w czwartek ma być dla niego dany bankiet w Kole literackiem i artystycznem. Rozsławiony w ostatnich czasach stanisławowski uniwersytet ludowy prosił go, aby przyjechał do Stanisławowa, ale odmówił dla braku czasu.

W sprawie Towarzystwa kolonizacyjno-handlowego. Wiadomość podana przez nas o nabyciu przez rzeczone towarzystwo 50.000 hektarów ziemi w Paranie wywołała w łamach *Hałyczanyna* oburzenie. W artykule „Nowa zachęta do emigracyi“, w którym niewiedzieć co bardziej podziwiać czy bezdenną naiwność, czyli też złą wiarę, szanowny organ moskalofilski z iście bizantyjską perfidyą imputuje społeczeństwu polskiemu jakoby towarzystwo kolonizacyjno-handlowe założonem zostało celem robienia interesów na Rusinach i osłabienia żywiołu ruskiego w kraju. Tymczasem Towarzystwo kolonizacyjno-handlowe jak to już kilkakrotnie w swych publikacyach zaznaczyło *reflektuje w pierwszej linii na rozprószoną w Ameryce a zwłaszcza w Południowej Brasylii ludność polską*, która z upragnieniem czeka na chwilę, kiedy to towarzystwo rozpocznie swą działalność. Dwumilionowa blisko ludność polska rozprószona za oceanem dostarczy towarzystwu na długie lata dostatecznego materyału, tem bardziej, iż towarzystwo nie będzie w stanie osiedlić w ciągu roku więcej jak 70 rodzin czyli 350 dusz. Wobec tego więc towarzystwo kolonizacyjne, gdyby nawet chciało reflektować na osadników z kraju, zdołałoby ledwie objąć tylko szczupłą cząstkę ogólnej emigracyi krajowej dosięgającej i tak rocznie cyfry najmniej kilku tysięcy — wszelkie więc obawy jakoby działalność towarzystwa wywołała nad mierną emigracyę są zupełnie płonne i polegają chyba na złej wierze lub na zupełnej nieznajomości stosunków i techniki kolonizacyjnej.

Wiadomem jest nam również, iż towarzystwo kolonizacyjno-handlowe nie ma zamiaru tworzyć na swych posiadłościach „kwestyi obrządkowej“ i że w zasadzie osiedlać będzie w swych koloniach tylko osadników wyznania rzymsko katolickiego. Może więc *Hałyczanyn* być zupełnie spokojny o lud ruski i obojętnie nadal patrzeć, jak tysiące tego ludu marnieje z braku wszelkiej opieki w plantacyach brazylijskich, lub na stepach Kanady i Argentyny.

Czesi dziękują po polsku. Krakowskie dzienniki ogłaszają nadesłane sobie a po polsku zredagowane pismo prof. Stoklassy i wydziału akademików czeskich z podziękowaniem za serdeczne przyjęcie ich podczas wycieczki czeskiej, przybyłej do Krakowa na jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego.

Napad żydów. W Jarosławiu, w piątek 22 bm. o godzinie 11 w nocy na tak zwanym małym rynku napadli żydzi gromadnie na profesora gimnazyum p. Załuskiego i w okropny sposób go pokaleczyli, zadając mu w głowę kilka ciężkich ran. Zalanego krwią do niepoznania przywieziono po północy do domu. Natychmiast w nocy policya aresztowała wielu żydów, a w sobotę oddała ośmiu sądowi. Motywa zbrodni dotąd nieznane prawdopodobnie ułożona z góry zemsta.

Straszna dziewczyna. Z Krakowa telegrafowano nam 26 bm: Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces o podpalenie, obrazę religii, usiłowany gwałt publiczny itp. przeciw 22-letniej dziewczynie włościańskiej z Modlniczki pod Krakowem, Maryi Majównie, o której już wczoraj podaliśmy kilka szczegów. Oprócz podanych już wczoraj szczegółów i ten trzeba jeszcze zanotować, że chcąc zagarnąć spadek po bracie, oblała go naftą i podpaliła tak, że zginął w strasznych męczarniach. Smierć jego uważano za przypadek, a dopiero teraz akt oskarzenia w formie tylko przypuszczenia na podstawie później odkrytych innych jej zbrodni przypisuje ją Majównie. Zbrodniczy podstęp jej się nie udał, spadek przeszedł na resztę rodziny, a ona mszcząc się zaczęła zbrodniczy żywot.

Z jej pomysłów godzien zanotowania jest następujący: raz powróciła obabrana błotem z pola i opowiedziała prawdziwie „straszną“ historyę. Oto mówiła, że jakiś okropny czarny chłop napadł ją, obalił na ziemię, rozerwał korale i napakował ziemi w gadło. Dano wtedy „biedaczce“ napić się wina, po którem istotnie ziemią poczęła wymiotować! Zandarmi śledząc za sprawcą aż siedmiokrotnych pożarów i za autorem listów ją brali za głównego ajenta śledczego. Ona też „odkrywała“ nadzwyczajne rzeczy: widziała podrzucających listy, odnajdywała kryjówki, gdzie złożono naftę lub nóż wyostrzony, a zawsze w konsekwencyi dostawał się do więzienia ktoś z jej krewnych, na których się chciała zemścić.

Rozprawę prowadzi radca Katyński, broni Majównej prof. dr. Rosenblatt. Proces obliczony został na trzy dni.

Na rozprawie Majówna oświadczyła, że w śledztwie przyznała się wprawdzie do niektórych czynów, ale uczyniła to tylko dla tego, aby prędzej się śledztwo skończyło — w rzeczywistości zaś nic z tego nie popełniła, co jej prokurator zarzuca. Pisała tylko listy, ale dlaczego i na co, nie mówi.

Wyroby kołomyjskie. Kołomyjska szkoła przemysłu drzewnego, która w pawilonie galicyjskim przedstawiła na wystawie paryskiej meble w stylu huculskim, otrzymała z Paryża zamówienie na tego rodzaju wyroby.

Testament ś. p. Wołodkiewiczowej został we wtorek w sądzie powiatowym krakowskim otwarty, a treść jego jest następująca: Wielka realności w Krakowie na ulicy Lubicz i Pawiej, wartość około 500.000 zł. ma być sprzedana, a z uzyskanej sumy ma 130.000 zł. przypaść zgromadzeniu SS. Służebniczek, dla zgromadzenia SS. Nazaretanek, które utrzymują pensyonat dla uczenic krakowsk. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego $^{2}/_{15}$, dla zakładu wychowawczego dla katolickich chłopców $^{2}/_{15}$, stowarzyszeniu nauczycielek pod przewodnictwem p. Zeleńskiej na budowę własnego domu dla starszych nauczycielek, mającego stanowić schronisko $^{3}/_{15}$, dla instytucyi Bolesława Wołodkowicza na budowę tanich mieszkań dla robotników $^{3}/_{15}$, dla zakładu ubogich staruszek w Bolechowie $^{1}/_{15}$, na obiady bezpłatne dla ubogich chłopców, uczęszczających do szkół $^{1}/_{15}$, na dary miłosierdzia i na zapomogi dla biednych rękodzielników i kupców na rozpoczęcie interesu (nie większe jednak nad 300 zł.) $^{1}/_{15}$ i Zgromadzeniu OO. Zmartwychwstańców do rozporządzenia generała na potrzeby zakładu $^{2}/_{15}$ pozostałej sumy. Akcye i inne pieniądze zapisała pani Wołodkowiczowa krakowskiemu zgromadzeniu SS. Felicyanek i Miłosierdzia. Wykonawcą testamentu zamianowany został ks. biskup Pelczar.

Egzamin dojrzałości w męskiem seminaryum nauczycielskiem stanisławowskiem pod kierownictwem p. Mattijowu w czasie od 5 23 bm. zdali: a) uczniowie zakładu: Markus Abend, Antoni Białowąs, Bronisław Choma, Mikołaj Chomyszyn, Bazyli Dżus, Benedykt Krupka, Anatol Lewicki, Antoni Mandryk, Antoni Markiewicz, Władysław Roszczakowski, Aleksander Sawiuk Jakób Seliger, Stefan Simków, Zygmunt Stadnicki, Maryan Stefanów, Jan Szydłowski, Karol Uzarski, Zenon Winnicki, Marceli Zankowski, b) eksterniści i eksternistki; Chaitze Almer, Helena Blumenblatt, Mina Blumenblatt, Zofia Budzynowska, Bronisława Burstyńska, Mikołaj Hryniszczak, Helena Gadzińska, Anna Jebawy, Janina Jurczyńska, Marya Knorek, Marya Kopystyńska, Wanda Lachawiec, Helena Niemczewska, Eufrozyna Rubczak, Bronisław Sękowski, Maksymiliana Skoczdopole, Petronela Starak.

Strajk tramwajowy budapeszteński — jak nam 26 bm. telegrafują — zakończył się już, a to na interwencyę burmistrza u dyrekcyi tramwaju. Burmistrz interweniował na prośbę robotników strajkujących.

Pogrzeb hr. Murawiewa — jak nam z Petersburga telegrafują 23 bm. — odbył się tam wczoraj popołudniu w obecności carstwa i rodziny nieboszczyka, rady państwa i najwyższych cywilnych i wojskowych dygnitarzów. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców a między nimi też wieniec od carstwa.

Katastrofa kolejowa. Z Moskwy telegrafują nam 26 bm: Na kolei jarosławskiej zderzyły się wczoraj dwa pociągi towarowe przyczem jeden z urzędników pełniących służbę przy pociągu, poniósł śmierć na miejscu trzech zaś zostało ciężko a pięciu lekko ranionych.

Jubileusz drukarstwa. Z Moguncyi telegrafują nam 26 bm: Z powodu jubileuszu Gutenberga urządzono tu wspaniały pochód w którym wzięło udział 3000 osób.

Odezwa do mieszkanek wsi. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Projektowane stowarzyszenie katolickich kobiet polskich pod nazwą: „Praca społeczna“ zwraca się do szerokich kół publiczności z wezwaniem do współdziałania i z prośbą o poparcie drobnej akcyi społecznej. Chodzi tu o zorganizowanie „wakacyi szwaczek“. Myśl nie nowa, w Warszawie wprowadzona w czyn przed paru laty, u nas miała gorące rzeczniczki w osobie redaktorki i współpracowniczek *Sieru*. Razem z tygodnikiem upadła i myśl ta, — dziś podejmujemy ją na nowo, żywiąc nadzieję, że znajdzie oddźwięk w sercach pań wiejskich.

Dla pracownic, utrzymujących się z igły, rozpoczyna się w mieście z miesiącami letnimi czas bezrobocia. Właścicielki magazynów wyjeżdżają zwykle, panie, zatrudniające szwaczki prywatnie, opuszczają miasto także, pracownice te więc z trudnością zdobywają robotę i męczą się w dusznych ciasnych mieszkaniach. Czasem kilka tygodni przebytych na świeżem powietrzu, uratowałoby je od zupełnego wycieńczenia sił fizycznych, a dałoby moralne uspokojenie i otuchę do dalszej pracy.

Proponujemy więc układ, który jałmużną nie jest, tylko spełnieniem dobrze zrozumianego obowiązku społecznego. Układ ten stawia za warunek zmniejszoną ilość godzin pracy za zniżoną opłatą, przez kilka tygodni wakacyjnych. Na wsi, wyżywienie jednej osoby więcej, nie robi zwykle żadnej różnicy a może przynieść korzyść, ze względu na to, że w wakacye życie towarzyskie jest u nas bardzo ożywione, więc i zapotrzebowanie pomocy większe. Zresztą czas to przygotowywania wyprawek dla dzieci, oddawanych do szkół: więc taka osoba umiejętna ogromnie przydać się może.

Wyżej wymienione stowarzyszenie zwraca się więc do mieszkanek wsi, aby się tą sprawą zajęły i odpowiednio do zapotrzebowania zgłaszały swoje oferty do stowarzyszenia „Pracy kobiet“ Lwów, ul. Wałowa l. 4 w szkole im. Piramowicza a natychmiast zostaną im przysłane formularze, dla bliższego określenia warunków.

Bank zaliczkowy odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w środę 27 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu towarzystwa.

Z towarzystwa politechnicznego. Gremialna wycieczka członków do warsztatów kolei państwowej odbędzie się we czwartek dnia 28 czerwca b. r. o godzinie $3^{1}/_{2}$ popołudniu. Punkt zborny na dworcu głównym przed pocztą o godzinie $3^{1}/_{2}$.

Jubileuszowy zjazd straży ogniowych, zapowiedziany na 4 i 5 sierpnia br. do Lwowa obejmuje pochód uroczysty ze Strzelnicy miejskiej przez Rynek, ulicą Halicką itd. na plac powystawowy, gdzie odprawioną zostanie msza polowa, poczem nastąpi otwarcie wystawy przyrządów pożarniczych w pawilonie muzycznym, dalej obrady delegatów, wspólny obiad w restauracyi w parku Kilińskiego i popołudniu wielki festyn z ćwiczeniami w służbie pożarnej, w drugim dniu obrady delegatów, wspólne oglądanie miasta może przedstawienie w teatrze skarbkowskim. Komitet spodziewa się przyjazdu około tysiąca uczestników.

W wyższym zakładzie wychowawczo-naukowym lwowskim Amelii d'Endel było zeszłej soboty uroczyste zamknięcie roku szkolnego wobecności inspektora p. Fąfary i licznie zgoomadzonych słuchaczów. Z popisu uczenic można było poznać iż nauka jest tam traktowana poważnie i udzielana gruntownie i że zakład owiany jest duchem religijno-narodowym. Po przemówieniu ks. katechety i rozdaniu świadectw goście mieli sposobność oglądać wystawę robót i rysunków świadczącą o pilności i dobrym guście uczenic. Najwięcej podobały się efektowne malowidła na drzewie, atłasie, płótnie itp. wykonane nadzwyczaj starannie i nie bez poczucia artystycznego. Z miłem wrażeniem opuścili goście zakład, uznając pożyteczną jego działalność.

Związek handlowy dla kółek rolniczych i sklepów wiejskich. Zapowiedziane na 22 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie członków lwowskiego związku handlowego dla kółek rolniczych i sklepów wiejskich nie doszło do skutku dla braku wyższego kompletu członków, wymaganego do projektowanej zmiany statu. Z tego powodu zwołane zostało powtórne walne zgromadzenie na sobotę 30 bm. godzinę 6 wieczorem do sali rady powiatowej lwowskiej ul. Pańska l. 21 które bez względu na liczbę obecnych członków prawomocne poweźmie uchwały. Porządek dzienny obejmuje mianowicie: odczytanie protokołu z czynności dnia 15 grudnia 1899, zmianę statutu, organizacyę spółek handlowych (projekt wzorowego statutu dla spółek handlowych i układu między niemi a związkiem handlowym) — wnioski członków.

Z poczty piszą nam: W obec zdarzających się wypadków, iż przesyłki pocztowe dla miejscowości Jabłonitza na Bukowinie z powodu niedokładnego adresowania mylnie wysyłane bywają do Jabłonicy w Galicyi, zechce publiczność na adresach dotyczących przesyłek we własnym interesie podawać wyraźnie „Jabłonica w Galicyi“, względnie „Jabłonitza na Bukowinie“.

W Lwowskim zakładzie głuchoniemych doroczny popis będzie 30 bm. o 5 popoł.

Colosseum Thorna. Codziennie po brzegi zapełniona sala najwybredniejszą publicznością Lwowa jest dowodem, że przedstawienia teatru rozmaitości są nadzwyczaj zajmujące i zabawne. W skład nowego programu wejdzie nowość na polu tresury we Lwowie jeszcze nigdy nie widziana, a mianowicie psy morskie t. zw. foki, które oprócz rozmaitych oryginalnych sztuczek grają na instrumentach, śpiewają, palą fajki i strzelają z rewolwerów i fuzyj.

Na porę nowalij jarzynowych i owocowych poleca się G. A. Wasiljewić, eksport wiśni, czereśni, gruszek, fasoli, grochu, dyni, ogórków, śliwowicy, salami i grzybków. Adres: Wasiliewić w Tuzli w Bośni.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

We środę wznowienie „Sprawa kobiet“ komedya w 4 akt. Michała Bałuckiego. Występ Kazimierza Kamińskiego w roli ekonoma Skwarka.

We czwartek „Pan Dyrektor“ komedya w 3 aktach A. Bissona. Występ Kazimierza Kamińskiego w roli tytułowej.

W piątek „Łapownicy“ kom. w 5 akt. Ostrowskiego. Występ Kazimierza Kamińskiego.

W sobotę „Flipota“ komedya w 3 akt. Lemaitre'a. Benefis i przedostatni występ Kazimierza Kamińskiego.

W niedzielę będzie dane ostatnie przedstawienie artystów dramatn i komedyi przed wyjazdem do Krynicy. W przedstawieniu weźmie udział p. Kamiński. Będzie to ostatni i pożegnalny występ tego znakomitego artysty.

Kalendarz.

We środę 27 czerwca Władysława — Elyseja.

Wschód słońca dnia 27 czerwca o godz. 4 min. 6, zachód o godz 7 min. 58.

We czwartek 28 czerwca Leona pap. — Amosa Pr.

Wschód słońca dnia 28 czerwca o godz. 4 min. 8, zachód o godzin. 7 m. 57.

COLOSSEUM pod dyrekcyą Ernesta Thsras. — Codziennie wielkie przedstawienie. W niedziele i święta 2 przedstawienia. — Co piątku **High-Life** przedstawienie. — Nowy olbrzymi program 46 artystów. Senzacyjna amerykańska trupa Dayton. — **Niezapominajki** kwartet. — Akrobaci Marcelli. — **Bioskop amerykański.** — **Amiroff** jeździczyni. — Bilety są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, ul. Karola Ludwika l. 9.

Zmiana taryfy kolejowej.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 26 czerwca.

Urzędowy *Wiener Abendpost* donosi, że w uzupełnieniu wydanych już zarządzeń, zmierzających do podwyższenia dochodów kolei państwowych (a mianowicie zmienione zostały tylko opłaty uboczne, szczególnie taksy od wagi i podniesioną taryfa na naftę) ogłoszone zostaną wkrótce niektóre nowe zmiany już opracowane, a zmierzające do uregulowania taryfy. Nowe te zmiany zaczną obowiązywać 15 sierpnia r. 1900. Zarządzenia te dotyczą zniesienia poszczególnych mniej ważnych deklasyfikacyj w stosunku do taryfy ogólnej jak n. p. w opłatach za piwo i wino w butelkach, opłacanych jako towar sztukowy, beczki także tak samo i w ładugach półwagonowych, a wreszcie zniesione zostaną taryfy wyjątkowe. Zauważyć przytem należy, że zresztą pozostanie komunikacya szczególnie dla eksportu niezmienioną przeciwnie rozumie się samo przez się, że tendencyę eksportu wspierać się będzie jak największymi ulgami przewozowemi.

Co się tyczy obrotu z zagranicą, to i po 15 sierpnia zatrzymane będą nadal zniżenia frachtowe od taryfy normalnej.

Wobec rozpowszechnionych błędnych pogłosek zauważyć należy, że podwyższenie taryfy za transport węgla wewnątrz państwa i to zarówno w ruchu lokalnym jak i na całej sieci kolei austryackich państwowych w połączeniu z kolejami prywatnemi—nie nastąpi wcale. Zmiany odnoszą się tylko do eksportu i polegają na zwrocie połowy należytości manipulacyjnej, która dotychczas stanowiła zniżkę taryfy w obrocie zagranicznym. Powstające stąd podwyższenie taryfy eksportowej odpowiada też w wysokim stopniu obecnej konjunkturze na targu węglowym.

W ekonomicznym interesie leży warunek, żeby zaopatrzenia przemysłu austryackiego w węgiel nie utrudniać przez zatrzymywanie istniejących zniżek taryfowych dla eksportu. Wydając przytoczone zarządzenia taryfowe uwzględnił zarząd kolei państwowych wszystkie wchodzące w grę warunki ekonomiczne a zastosowanie ich w zarządzeniach nie nastąpiło z samych tylko względów interesu finansowego.

Małżeństwo arcks. Franciszka.

(„Tel. Gaz. Nar.“)

Wiedeń 26 czerwca.

„Fremdenblatt“ dowiaduje się, że arcyksiąże Ferdynand ślub z hrabianką Chotekówną weźmie z początkiem lipca w Reichstadzie bez żadnego ceremoniału dworskiego. Przysięga, jaką arcyksiąże złoży, zawierać będzie zrzeczenie się prawa do tronu imieniem jego dzieci z małżeństwa z hrabianką tudzież określenie stanowiska jego małżonki, której nie będzie przysłużał tytuł cesarzowej podobnie jak jej dzieci nie będą miały tytułu arcyksiążąt. Dokumenty odnoszące się do tego zrzeczenia się, ogłoszone zostaną 29 bm. w urzędowej „Wiener Zeitung“.

Prawie wszystkie dzienniki z radością witają małżeństwo arcyksięcia i wyrażają nadzieję, że i cały ogół obywateli austryackich również z radością dowie się o tem, iż arcyksiąże pojmując małżonkę z własnego wyboru, znalazł szczęście rodzinne.

Budapeszt 26 czerwca.

Tutejsza prasa omawia również bardzo sympatycznie sposób rozwiązania kwestyi małżeństwa arcyks. Franciszka Ferdynanda i podnosi z naciskiem, że sprawa następstwa tronu została w sposób zupełnie jasny rozwiązaną. Nie ma żadnej wątpliwości co do praw przyszłej żony i ewentualnego potomstwa arcyksięcia odsądzonych zupełnie od tronu.

Wiedeń 26 czerwca.

Omawiając mający wkrótce nastąpić ślub arcyks. Franciszka Ferdynanda z hrabianką Chotekówną, dzienniki tutejsze zaznaczają jednomyślnie, że narody Austryi wiadomość tę przyjęły z radością i wskazują na dobroć i mądrość monarchy, któremu rozwiązanie tej sprawy ze stanowiska ludzkiego zawdzięczać należy. „Fremdenblatt“ pisze, że arcyksiążę idąc za popędem serca dał równocześnie dowód miłości ojczyzny i państwa, bo postanowił złożyć przysięgę, że do przepisów ustawy domowej i do prawno-państwowych postanowień sankcyi pragmatycznej stosować się będzie.

Wiedeń 26 czerwca.

O ceremoniale zapowiedzianego na 28 bm. złożenia przez arcyks. Franciszka Ferdynanda przysięgi, „Fremdenblatt“ donosi, że do zgromadzonych arcyksiążąt i dygnitarzy przemówi cesarz, wzywając ich na świadków tego uroczystego aktu. Następnie minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski odczyta dokument ułożony w językach niemieckim i węgierskim, poczem arcyksiążę przystąpi do krucyfiksu i położywszy palec wskazujący na ewangelii, trzymaną przez księcia kardynała arcybiskupa Gruschę, odczyta głośno formułę przysięgi. W końcu notaryusz państwa przyłoży na dokumencie pieczęć arcyksięcia.

Podług informacyi „Fremdenblattu“ ślub arcyks. Franciszka Ferdynanda odbędzie się już stanowczo 1 lipca w Reichstadzie.

*

Ustawa domowa habsburska zapewnia następstwo tronu austryackiego tylko tym potomkom panującego, które się urodziły z małżeństwa zawartego przezeń z kobietą z rodziny panującej. Węgry mają z Austryą traktat wspólnego następstwa tronu, więc też i węgierski tron mogą dziedziczyć tylko dzieci wyżej oznaczone.

Domowa ta ustawa pochodzi z dawnych czasów, a zmienił ją po raz ostatni cesarz Ferdynand i obowiązuje do dziś, ale ponieważ nie należy do zbioru ustaw konstytucyjnych i parlament nie ma na nią żadnego wpływu, więc też każdy cesarz może tę ustawę zmienić, a wydać nową samowolnie. Tak i arcyksiążę Ferdynand będzie mógł zrobić kiedyś, gdyby wstąpił na tron austryacki, i mógłby ustanowić, że tron austryacki dziedziczą jego dzieci, chociaż nie pochodzą z małżeństwa z kobietą z rodu panującego. Aby temu zapobiedz, złoży arcyksiążę Ferdynand przysięgę uroczystą w czwartek, w której się imieniem swoich potomków zrzeknie praw do tronu. Taką samą przysięgę renuncyacyjną składają i arcyksiężniczki austryackie, gdy wychodzą zamąż za jakiego zagranicznego księcia. Wedle omawianej tu ustawy domowej Habsburgów, obecnie następcą tronu jest arcyksiążę Franciszek Ferdynand, a gdyby nie miał potomków, albo miał potomków tylko z małżeństwa z hrabianką Chotekówną, to jego następcą tronu byłby brat arcyksiążę Otton.

Arcyksiążę Ferdynand jest o 5 lat starszy od swej narzeczonej hr. Chotekówny. Urodził się w roku 1863, a ona w roku 1868. Ma ona tedy obecnie 32 lat. Jest córką jednego z bardzo starych rodów szlacheckich, szczególnie bardzo popularnego w Czechach. Ojcem jej jest hr. Bogusław Chotek, który za czasów Hohenwarta był namiestnikiem Czech, następnie zaś był posłem austryacko-węgierskim w Dreźnie, Madrycie i innych stolicach.

Chotekowie przyznają się do swego pochodzenia czeskiego, a dawniej łączył też związek małżeński rodzinę tę z rodziną polską Rejów. Brat przyszłej żony arcyksięcia, hr. Wolfgang Chotek, jest radcą rządu w Opawie. Hr. Emeryk Chotek jest członkiem izby panów.

Arcyksiążę Ferdynand poznał swą narzeczoną u arcyksięcia Fryderyka, gdzie piastowała godność damy dworu arcyksiężnej Izabeli. Przed rokiem skłonił arcyksiążę Ferdynand hr. Chotekównę do złożenia swego dworskiego stanowiska, a to ze względu na swój zamiar ożenienia się z nią. I rzeczywiście hr. Chotek wyjechała przed rokiem za granicę, ale dopiero przed kilku tygodniami ogłosiła urzędowa *Wiener Zeitung*, że hr. Chotekówna uwolnioną została od swych obowiązków. Hr. Zofia Chotekówna mieszkała w ostatnim roku w Dreznie, gdzie ją arcyksiążę odwiedzał. Spotykał się też z nią w domach wysokiej czeskiej szlachty, gdzie hrabianka Chotekówna bywała. Ślub odbędzie się dnia 1 lipca w niedzielę lub poniedziałek w Reichstadzie. Nowożeńcy zamieszkają we Wiedeńskim Belwederze, świeżo wspaniale odrestaurowanym. Co się tyczy prawnej strony małżeństwa morganatycznego (nazwa ta pochodzić ma od sposobu ustawiania pary małżeńskiej na kobiercu) to dzieci z takiego małżeństwa noszą inne nazwisko niż ojciec, a stosunki majątkowe żony i dzieci reguluje intercyza ślubna.

Zapowiedzi arcyksięcia Ferdynanda ogłoszone zostaną w piątek 29 bm. Potomkowie arcyksięcia z tego małżeństwa otrzymają tytuły książąt.

Cesarz zwołał w poniedziałek do siebie najstarszych książąt i zawiadomił ich o tem, że arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi udzielił pozwolenia na ślub z hr. Chotekówną.

Ogłoszenie w półurzędowej formie bliskiego małżeństwa arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wywołało w Wiedniu wielką senzacyę, jakkolwiek sprawa nie jest nową. Od roku bezustannie o niej donoszono i pisano, ale zawsze po pogłoskach następowały stanowcze dementi.

Dziś niektóre dzienniki podają nawet, że uczucia arcyksięcia dla hr. Chotek datują się już od siedmiu lat, że jednakże arcyksiążę dopiero przed rokiem udał się do cesarza z prośbą, iż chce hr. Chotek poślubić. Cesarz dał mu rok czasu do namysłu, a teraz kiedy rok minął, sprawę załatwiono. Wiadomo powszechnie, iż zajmowali się nią hr. Gołuchowski, p. Körber i K. Szell już od dłuższego czasu. Wszyscy trzej ministrowie gorliwie pracowali nad tem, aby usunąć trudności piętrzące się przed tem małżeństwem, to też arcyksiążę im wszystkim osobiście i gorąco teraz dziękował.

Zofia hrabianka Chotekówna jest piątem dzieckiem zmarłego w r. 1896 hr. Bogusława Choteka, z małżeństwa z hr. Wilhelminą Kińską, a urodziła się w Stutgardzie. Jej dziadek był wielkim burgrabią w Czechach i należał do najpopularniejszych osobistości w całym kraju.

DŻUMA.

(Tel. „Gaz. Narod.“)

Konstantynopol 26 czerwca.

W Szanti (prowincya Adryanopol) wydarzył się podejrzany wypadek dżumy. W Smyrnie zachorowało na dżumę 20 osób a z nich 3 umarły. W Trapezuncie również skonstatowano podejrzane wypadki.

Telegramy i telefonematy

Lipsk 26 czerwca.

Przed połączonym drugim i trzecim senatem karnym trybunału państwowego rozpoczął się wczoraj proces oskarżonych o zdradę stanu: redaktora Leitgebra z Ostrowa, krawca Kolendy z Dortmundu i drukarza Melera z Dortmundu. Obwinieni są o współudział w zbieraniu składek na Skarb Narodowy w muzeum narodowem polskiem rapperswylskiem i że chcieli w ten sposób przysporzyć środków na odbudowanie Polski. Leitgeber nadto jest oskarżony o ogłoszenie broszury pt. „Rapperswyl, wspomnienie z podróży“. Do rozprawy zawezwano 24 świadków i rzeczoznawców.

Pierwszy z oskarżonych, redaktor Leitgeber zaprzeczył przed trzybunałem, jakoby wiedział, że ze skarbem narodowym połączone są tendencye, któreby można skwalifikować jako zdradę stanu.

Petersburg 26 czerwca.

Carski manifest, wydany z Peterhofu, a datowany 20 bm. potwierdza uchwały powołanej przez cara komisyi w sprawie języka rosyjskiego w Finlandyi. Treść manifestu jest następująca: Sekretaryat stanu wielkiego księstwa finlandzkiego, ekspedycya paszportów i kancelarya generał-gubernatora od 1 października posługiwać się mają wyłącznie tylko językiem rosyjskim. Od tego samego terminu departament ekonomiczny senatu finlandzkiego układać ma wyłącznie po rosyjsku oryginały przedstawień swoich do cara, nie mniej wszystkie pisma do generał-gubernatora.

Od 1 stycznia 1903 język rosyjski ma być jedynym językiem urzędowym senatu na jego obradach i we wszystkich pismach z wyjątkiem tylko departamntu sprawiedliwości.

Od 1 października 1905 gubernatorowie, kancelarye gubernatorskie i podległy senatowi zarząd główny w stosunkach z generał-gubernatorem, z senatem i wszystkiemi władzami posługiwać się mają wyłącznie językiem rosyjskim.

Podania prywatne tak rosyjskie jak i w krajowym języku spisane przyjmowane być mają przez wszystkie władze. Władze pod kierownictwem i kontrolą generał-gubernatora postarać się mają wczas o taki personal urzędniczy, któryby do wymienionych terminów językiem rosyjskim dostatecznie władał.

Paryż 26 czerwca.

Parlament uchwalił wczoraj projekt ustawy o wysokości premii od cukru za rok 1899|1900 a potem przedłożenie dotyczące technicznego uzbrojenia portów wojennych. Następnie rozpoczęła się dyskusya nad projektem ustawy o powiększeniu floty.

Londyn 26 czerwca.

Chedyw wyzdrowiał już zupełnie.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 26 czerwca.

Wedle wiadomości z austro-węgierskiego okrętu wojennego „Zenta“ port traktatowy Czifu, skąd wczoraj jeszcze donoszono, że panuje tam zupełny spokój, ma być zagrożony. Okręt „Zenta“ pozostawił w tym porcie, dokąd wczoraj przybył dla nabrania węgla, oddział 15 ludzi dla ochrony konsulatu i ruszył całą siłą pary z pośpiechem do Taku, wioząc z sobą depeszę i pocztę konsulatu.

Londyn 26 czerwca.

Admirał Bruce, stojący obecnie pod Taku doniósł z Czifu pod datą 24 bm. że dotychczas było rzeczą niemożliwą przyjść Seymourowi z pomocą. Wpierw musiano oswobodzić Tientsin, a na to wszystkie siły trzeba było skupić.

W izbie gmin oświadczył wczoraj Brodrick, że od piątku nie ma z Tientsinu żadnej pozytywnej wiadomości, zarówno jak nie ma żadnych wieści od Seymoura, ani od poselstw z Pekinu.

Rząd dowiedział się, że wojska rosyjskie i amerykańskie usiłowały przywrócić komunikacyę z Pekinem, jednakowoż rozbiły się te usiłowania o opór silnego oddziału Chińcryków. Już po tem miały tam nadejść wojska wysłane z Hongkongu, nie ma jednak żadnych wiadomości jakoby podjęto nowe operacye wojenne.

Petersburg 26 czerwca.

Poseł chiński otrzymał telegram od wicekróla nankińskiego datowany 24 bm. że posłom europejskim w Pekinie nic się nie stało.

Londyn 26 czerwca.

„Daily Express“ donosi z Czifu pod datą 23 bm. że nadeszły tam wiadomości z 21 bm. z Tientsinu, iż małe oddziały europejskich wojsk przez kilka dni zacięte musiały staczać utarczki z chińską przemocą w oddaleniu około 40 mil na zachód od Tientsinu. Sądzą, że były to te oddziały, którym dowodzi admirał Seymour.

Waszyngton 26 czerwca..

Ministerstwo wojny poczyniło rozległe zarządzenia, które Amerykę czynią gotową na wszelki wypadek.

Saigon (w Kochinchinie 26 czerwca.

Krążownik francuski „Vauban“, statek transportowy „Caravane“ i okręt awizowy „Bengali“ odpłynęły do Taku wioząc tam 500 żołnierzy i 1 bateryę artyleryi.

Paryż 26 czerwca.

Jak donosi „Figaro“ wielki książę Aleksy w Tulonie wsiadł na rosyjski okręt wojenny. Przypuszczają, że udał się do Chin.

Londyn 26 czerwca.

Dzienniki ogłaszają telegram z Szangaju pod datą wczorajszą, donoszący, że angielski krążownik „Terrible“ przybył do Taku. Dalsze depesze donoszą, że około 2000 żołnierzy zajętych jest przywróceniem komunikacyi pomiędzy niemieckiemi, rosyjskiemi a amerykańskiemi wojskami, które w odległości 9 mil od Tientsinu zostały odcięte od siebie przez wojska chińskie.

„Daily Express“ ogłasza oficyalną wiadomość z Szangaju, że miejscowości Pei-la-ho i Tan-hai-swan zostały obsadzone przez wojska zagraniczne aby odciąć drogę maszerującym z Mandżuryi do Tientsinu wojskom chińskim.

To samo pismo donosi z Czifu pod datą wczorajszą, że nadeszła tam wiadomość, iż 3000 wojsk chińskich forsownym marszem idzie z pomocą bokserom do Tientsinu.

„Biuro Reutera“ donosi z Honkongu pod datą wczorarszą: Wojska prowincyi Makao stanęły pod bramą.

Berlin 26 czerwca.

„Biuro Wolfa“ dowiaduje się: Wedle nadeszłego dziś przed południem telegramu od niemieckiego konsula z Czifu admirał Seymour znajduje się — podobno z posłami europejskimi z Pekinu — w oddaleniu 20 kilometrów od Tientsinu. Seymour otoczony jest przez bokserów i wojsko chińskie. Oddział żołnierzy wysłanym został dnia 24 bm. z Tientsinu na przyjęcie Seymoura.

Dział ekonomiczny.

— **Sprzedaż bydła na targu w St. Marx.** Pan Mieczysław hr. Piniński zwraca uwagę w *Rolniku* na projektowaną innowacyę, dotyczącą sprzedaży bydła opasowego w St. Marx, która, gdyby się stała faktem, pociągnęłaby za sobą dla obsyłających ten targ bardzo niekorzystne następstwa. Oto rada miasta Wiednia powzięła uchwałę, by podatek spożywczy, opłacany dotychczas przez kupujących tj. przez rzeźników wiedeńskich, został przeniesiony na producentów targ obsyłających, a podatek ten wynoszący blisko 2 ct. od kilograma żywej wagi uczynił by na przeciętnej sztuce wydatek około 10 zł. W myśl przeto tego projektu, miało by być nadesłane do St. Marx bydło, zaraz po wyładowaniu zważone i jeszcze przed sprzedażą na rachunek przysyłającego, kwotą na którąby podatek spożywczy opiewał, obciążone. P. Mieczysław hr. Piniński słusznie zauważa, iż obecnie byłby jeszcze czas ustrzedz się przed grożącem złem. Grono wiedeńskich handlarzy bydła — jako korporacya — wniosło już do ministerstwa rolnictwa podanie, w którem omawia i motywuje niewłaściwość uchwały rady gminnej m. Wiednia, ale że daleko ważniejszą i donioślejszą w swych skutkach byłaby w tej mierze odpowiednia odezwa gal. Tow. gospodarczego, w którejby rzeczonemu ministerstwu przedstawionem zostało, jak nieuzasadnionymi i krzywdzącymi dla producentów są egoistyczne zamysły wiedeńskiej rady miejskiej.

— **Galicyjskie Towarzystwo chowu koni i wyścigów.** Ostatni dzień tegorocznych wyścigów we Lwowie jest zarazem ostatnim dniem istnienia towarzystwa, którego celem było „wpływanie na podniesienie chowu koni, głównie przez wyścigi koni czystej krwi i innych, we Lwowie i na prowincyi, subwencyonowanie wyścigów prywatnych, oraz przez stawianie wniosków w sprawach chowu koni do władz odpowiednich, nakoniec o ile środki Towarzystwa na to pozwalają, przez urządzanie innych prób i wystaw koni; słowem przedsiębranie wszelkich środków, które towarzystwo uzna za odpowiedne dla celu podniesienia chowu koni w kraju“. Tak opiewa § 1 artykułu I ustaw galicyjskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów.

Galicyjskie Towarzystwo chowu koni i wyścigów — pisze p. Ostoja Ostaszewski w *Gazecie sportowej* — było do roku 1898 więcej internacyonalnem, niż Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie. Szybki rozwój galicyjskiego „Towarzystwa zachęty“ które obecnie liczy więcej członków niż lwowskie towarzystwo a które w najostrzejszych konturach zamarkowało zasadę „nagrody krajowe dla krajowych koni“ wpłynął stanowczo na gruntowną reformę. Program „Towarzystwa zachęty“ został na lwowskiej arenie przyjęty, konie niegalicyjskie z biegów wykluczone a ministerstwo rolnictwa uznając słuszność tego kierunku, całą swą dotacyę w kwocie przeszło 10.000 zł. na cel wyłącznego poparcia produktów galicyjskiej hodowli przeznaczyło.

Wiadomości giełdowe.

— **Paryż** d. 26 czerwca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·25. Mąka 28·55.

— **Berlin** d. 26 czerwca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·30. (podług obliczenia procentowego). Spirytus 50·— Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—

— **Frankfurt** d. 26 czerwca. Giełda wieczorna: Austryackie kredyty 216·25. Kolej państwowa 114·—, Alpiny —·—. Disconto 179·60, Laura 233·80.

Wiedeń dnia 26 czerwca. (Telegram „Gaz. Narod.“) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakładu kredyt. 694·25, węg. zakładu kredyt. 726·—, Anglobanku 280·50, Unionbanku 570·—, Banku dla krajów koronnych 436·—, Bankvereinu 505·—, Bodencreditu 904·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 672·—, kolei południowej 118·—, tramwaju A. 310·— B. 303·—, kolei Elbethal 476·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej 530·—, alpiny 475·—, Rima Muranya 559.—, pragskiego towarz. żel. 1.850, fabryki broni 352·—, tureckie tytoniowe 289·—, oblig. węg. indemniz. 90·50, renta majowa 97·80, austr. renta koronowa 97·65, węg. renta koronowa 91·10, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·35, 4 procent. listy banku krajow. 93·—, 4½, procent. listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipoteczn. 92·—, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·50, 5-procent. listy banku hipot. 109·50, 4-procent galic obligac. propinac 96·15, 4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 91·95, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 89·50, losy tureckie 111·—, marki 118·72, ruble 255·50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 26 czerwca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“): Pszenica gotowa 15·20 do 16·—, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 12·— do 12·50, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 11·— do 12·—, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 10·50 do 11·—, jęczmień brow. 12·— do 13·—, groch do gotowania 14·50 do 28·—, wyka 13·25, do 14·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·20 do 12·—, hreczka 18·— do 19·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 13·— do 14·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 21·75 do 22·50, groch pastewny 11·50 do 12·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·50 do 18·— na terminy 16·75 do 17·50, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** d. 26 czerwca. (Tel. *Gaz. Nar.*) Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4.329 sztuk.

W tem było z Galicyi 742 sztuk, z Bukowiny zaś 91 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny podniosły się o 50 h.

Niesprzedanych pozostało 2 sztuki.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano sztuk 93 po 56 do 63 k. — 297 po 64 do 68 k. — 401 sztuk po 69 do 74 k. — 28 sztuk po 75 do 76 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 68 k.

krowy podtuczone po 52 do 60 k.

bydło chude dla masarzy po 40 do 52 k. wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń dnia 26 czerwa. Na wczorajszy targ dowieziono 4340 sztuk wołów tuczonych i opasowych, w tem — sztuk z Galicyi i Bukowiny.

Płacono za galicyjskie 31·— do 33·—, 34·— do 36·— 37·— do 38·— zł.

Teodor Romasskan,
dom komisowy bydła we Wiedniu

Wiedeń dnia 26 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·85 do 7·95, na jesień 8·40 do 8·41, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerw. 7·25 do 7·30, na jesień 7·34 do 7·35, kukurudza na maj-czerwiec 5·83 do 5·84, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·85 do 5·86, na wrześ.-paźdz. 5·96 do 6·97, owies na maj-czerwiec 5·42 do 5·43, na jesień 5·55 do 5·56, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 13·75 do 13·85, olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Tendencya: silna.

Pogoda: pochmurno.

Budapeszt dnia 26 czerwca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 0·— do 0·—, czerwiec 0·— do 0·—, na październik 8·20 do 8·21, żyto na maj —·— do —·—, na paźdz. 6·97 do 6·98, owies na maj —·— do —·—, na paźdz. 5·23 do 5·24, kukurudza na lipiec 5·64 do 5·65, na maj 1901 4·90 do 4·91, rzepak na sierpień 13·45 do 13·50.

Oferty na pszenicę: ożywione.

Chęć kupna: dobra.

Tendencya: silna.

Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** dnia 26 czerwca. Cukier (spokojnie) 29·15 do —·—. Nafta galicyjska 37·50 do 38·50. Spirytus (silny) 44·— do 44·40.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Do nabycia w aptekach i drogueryach

Med. Dr. Bohosiewicz

Dentysta

ord. przy ul. Jagiellońskiej l. 7
od 9—1 i 3—5.

58

Prawo starszeństwa.

Powieść

Champola.

(Ciąg dalszy.)

Zrozumiała teraz, jakie to niebezpieczeństwo, według ciotki Kiddy, dobrej protestantki, groziło jej siostrzeńcowi i jej bezskuteczny manewr, mający przeszkodzić temu spotkaniu.

— Czy uwierzysz — mówił dalej Franciszek — że w ostatniej chwili zawahałem się i straciłem ochotę widzenia się z tym księdzem? Bałem się, że mogę dać się przekonać i przez to utracić ciebie. Rada twoja zdecydowała mnie, nie mogłem zaś powrócić wczoraj, gdyż cały wieczór przepędziłem z Ojcem Mazerollier. Teraz sam nie wiem co czynić; tem bardziej, że on sam radzi, bym nie działał pośpiesznie a przytem powinienem mieć wzgląd na Waltera. Wyrzeczenie się religii naszych rodziców będzie strasznym ciosem dla niego, dla całej rodziny i dla mnie samego.

— We dwoje łatwiej zniesiemy go, Franciszku — rzekła.

Z dziecinnym wdziękiem ujęła ramię swego narzeczonego, gotowa do puszczenia się z nim w tę podróż życia, od samego początku grożącą tylu niebezpieczeństwami i mówiła wzruszona:

— Nie mamy przed sobą nic skrytego, to wystarczy; innym mówmy tylko o naszem szczęściu. Franciszku, należy natychmiast powiedzieć im wszystko!

Szlachetna, otwarta i szczera natura czuła się w swoim żywiole.

Miłość Franciszka rozprószyła wiele jej obaw, a to co pozostało jeszcze ciemne, nie przestraszało już jej.

Prawdopodobnie i inne tajemnice wyjaśnią się równie łatwo i szczęśliwie jak sekrety Franciszka.

Szczęście mąci niekiedy umysł, więc i młoda narzeczona po powrocie do domu, nie pamiętała już w jakim stanie duszy wychodziła z niego; była znowu małą Queenie, szczęśliwą, kochającą, ufną, taką samą jaka przed rokiem tańczyła z Franciszkiem, przeprowadzana serdecznym wzrokiem Teresy i Waltera, myślących o jej przyszłości.

Trzymając się za ręce weszli do pokoju Teresy, a byli tak rozpromienieni, że nie potrzebowali nawet mówić, po co przyszli.

Walter powstał, podszedł ku nim, uścisnął, przyczem Franciszek był tak wzruszonym, że Queenie odezwała się pierwsza:

— Wszak prawda, kochany bracie, że pragnąłeś, ażebym została twą siostrą po raz drugi?

— Nawet bardzo, kochana. To było mojem marzeniem.

W słowach tych, zwłaszcza w wyrazie „było“, odnoszącym pragnienia i nadzieje do przeszłości dźwięczał jakiś smutek.

Lord Chartran umilkł i podprowadził narzeczonych do łóżka Teresy.

Teresa uniosła się na posłaniu i bledsza niż pościel śnieżnej białości, na której spoczywała, spoglądała na nich wzrokiem wystraszonym.

Obawa, o której Queenie już zapomniała, ogarnęła ją znowu.

Nawet stojąc przy boku Franciszka i pewna szczęścia, doznawała wrażenia, jak gdyby pomiędzy nią i jej narzeczonym stanęła nagle jakaś przeszkoda, która ich rozdzieli a i Franciszek, jak gdyby nie był pewnym odpowiedzi, zapytał:

— A ty, Tereso, czy dasz mi ją?

Teresa nie zaraz odrzekła.

Przez ciąg tego chwilowego milczenia przeszkoda rosła, powiększała się.

Queenie z trudnością już dostrzegała oddalony jasny horyzont i uśmiech swego narzeczonego; widziała już tylko bladą, pokrytą surowym wyrazem twarz Teresy i jej wychudzone, nerwowo załamywane ręce.

— Jesteście jeszcze tak młodymi — rzekła nakoniec Teresa.

— Za miesiąc — odrzekł Franciszek poważnie — będę miał dwadzieścia jeden lat, więc będę w wieku, w którym i Walter się ożenił.

— Ale Queenie...

— Wkrótce będzie miała dziewiętnaście, jak i ty, Tereso. Zresztą, jeżeli potrzeba, poczekamy.

— Należy poczekać.

I wyczerpana, opadła na poduszki.

Franciszek ujął jej chłodną rękę i podnosząc ją do ust, prosił serdecznie:

— Powiedz choć jedno słowo dodające nam odwagi. Potrzebuję usłyszeć je z ust twoich. Chcę moją narzeczoną otrzymać od ciebie.

— Nie nazywaj jej tak jeszcze.

Uniosła się na pościeli znowu i rzekła z mocą:

— Nigdy nie należy czynić projektów na czas odległy. Nie zobowiązujcie się na przyszłość. Nie chcę, byście przyjmowali na siebie zobowiązania, których później moglibyście żałować.

— Żałować! nigdy! — zawołali jednocześnie.

(C. d. n.)

KAPTOLINA niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i hygienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony. **JAN IHNATOWICZ** Sklepy własne: we Lwowie Sykstuska 25, Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Ruska.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

DRUT KOLCZASTY cynkowany do ogrodzeń po złr. 4·— za 100 metrów (przy znaczniejszym odbiorze dodaję odpowiednie skóbelki do umocowania). Siatka druciana lakierowana do osłony okien po złr. 1 za metr □, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). **Filia: Tarnopol, plac Sobieskiego.**

OGRODNIK żonaty, lat 35, uzdolniony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, z długoletniemi i dobremi świadectwami z większych domów i dobrą rekomendacyą poszukuje posady od 1 sierpnia. — Adresować należy: Ogrodnik M. poste restante Skałat koło Tarnopola. 561

Za 2 złr. przerabia najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia począwszy od 50 ct. za metr, poleca specyalna pracownia kołder i materaców, **Józef Schuster** Lwów, Kopernika 5. 4620

STARSZY ZARZĄDCA DÓBR posiadający 20-letnią praktykę gospodarczą, poszukuje posady rządcy, ekonoma, kasyera, kontrolera, magazyniera, przełożonego obszaru dworskiego lub do jakiego bądź zajęcia w gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia pod A. R. N. do Administracyi *Gazety Narodowej*

Ubogi Łazarz. Z twardego łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Po 14-letniej pracy zawodowej, siódmy rok obłożnie chory, odleżałem aż do kości boki, i pozostaję w okropnej nędzy. Składki, za które niewinne usta mych dziatek gorącą do Boga zaniosą modlitwę, proszę łaskawie przesyłać do Administracyi *Gazety Narodowej*.

WYCZERPANE PREMIE Tow. sztuk pięknych: Unia lubelska, Kazanie Skargi, Sybiracy, Dwa pokolenia, Bitwa pod Grochowem, Skazana, Na swojską nutę, Sarah, Spotkanie, Chrzestna matka i inne ma do zbycia **Księgarnia antykwarska oraz handel dziełami sztuki i starożytności JÓZEFA TOMASIKA, Lwów, Jagiellońska 8.** Przyjmuje się również premie i w ogóle obrazy do oprawy.

Bryndza
górska, codzień świeża, paczka 5 klg. po złr. 2·28. — **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

Do sprzedania
za przystępną cenę
dwie młocarnie
z kieratami, w dobrym stanie, a to młocarnia o sile 4 koni z fabryki Dajewskiego w Podhajcach; młocarnia przewozowa z fabryki Schuttleworthowskiej. Zarząd dóbr w Rosochowaczu o. p. Słoboda złota obok Tarnopola udzieli bliższych wyjaśnień.

„Extrait de Noix“
do 4572
farbowania siwych włosów
wynalazku fabrykanta perfum
Juliana Józefowicza.
Jest to najlepsza roślinna farba, która można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blad. Flakony po 3 kor. i większe 5 kor. oraz sześć próbnych w pudełku 7 koron 20 h.
Do nabycia we Lwowie w handlu pp J. Friedrich i A. Beacock, skład farb oraz u p. Jahla. Główna przesyłka
J. H. JÓZEFOWICZ
Kraków, Karmelicka 52.

Magazynier zbożowy
zdolny do prowadzenia rejestrów folwarcznych i rachunków, człowiek w średnim wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami w tym zawodzie, znajdzie umieszczenie zaraz, za wynagrodzeniem rocznem 400 koron i wiktem dworskim. Odpisy świadectw przysłać należy pod adresem: Zarząd dóbr Rosochowacza o. p. Słoboda złota, obok Tarnopola. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Nikt nie powinien omieszkać,
zamówić tylko za 2 złr. 50 ct. 6 gatunków węgierskich specyalności, a mianowicie:
1 flaszka węg. koniaku, 3 gwiazdy, najlepsza marka,
1 kawałek węg. salami najlepszej jakości,
pasek węgierskiej paprykowanej wędzonej słoniny,
1 kawałek węgierskiego mięsa wędzonego doskonałego,
1 porcya liptawskiej, karpackiej bryndzy bardzo tłustej i delikatnej,
1 pasek węg. sera ementalskiego najlep.
Tych 6 gatunków wysyła razem opakowane przez pocztę za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem 2 złr. 50 ct.
Max Deutsch, Salamiexport, Budapest, VI., Üllöker 91.

W Pasażu Hausmana
LWOWSKIE
Foto-Plastikon
(46 razy premiowane)
jest tylko do 30 czerwca do widzenia
Wystawa Paryska 1900.
Wstęp 10 centów.

Kąpiele Kissingen
Hotel i Pension Sanner I. R.
w pobliżu „Heilquellen an der Landesmühlpromenade“ w wolnem, spokojnem położeniu. Elektryczne oświetlenie. Ceny mierne. **Ludwig Hitzlsperger**, właściciel od 1 stycznia 1900. 4588

Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 45
polecają 4664
po 75 ct. ½ kg. znakomitej
KAWY
1 złr. 80 ct. ½ kg. znakomitych
OKRUCHÓW HERBATY.
Fryderyk Schubuth i Sp.
FRYDERYK SCHUBUTH i Sp. FRYDERYK SCHUBUTH i Sp.

Tapety najnowsze okazy
Sztukaterye sufitowe
Story samoczynne, drelichowe i patyczkowe
Żaluzye deszczułkowe lekkie najlepszej konstrukcyi
Deptaki kokosowe, wełniane i dywanowe
Druty do schodów mosiężne i niklowane
poleca 4497
Magazyn dekoracyjny
A. KRZYSZTOFOWICZA
Lwów, plac Halicki 2.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane
HERBATY CHIŃSKIE
po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 364
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42.

Świeże czereśnie najlepsze
5 klg. tylko 2 korony — 5 klg świeżych wiśni albo gruszek 2 kor. 50 hal., 5 klg. świeżych jarzyn (fasola, groch, dynie, ogórki itd. sortowane) tylko 2 korony. — 3 litry śliwowicy z gwarancyą prawdziwej starej, owoców 40% 8 koron, 3 litrów śliwowicy wyrobu świeżego 7 kor. Opakowanie przy każdej przesyłce nie liczy się. Pieniądze upraszam naprzód przesyłać. **Salami** najlepsze 1 klg. 2 korony. **Grzybki** 50 hel. za 1 klg. — **Suszone Śliwki, gruszki, laskowe orzechy, drób i wszelki rodzaj krajowego produktu najtaniej. Także en gros. Cenniki gratis**
Dom eksportowy
G. A. Wasiljevic
Tuzla (Bośnia).

Odlewarnia żelaza i metalu.
Wielki wybór modeli. 4477
„PERKUN“
fabryka maszyn we Lwowie, Spł. komand. F. Pietscha.
Lwów—Podzamcze ul. św. Marcina 11.
Kosztorysy bezpłatne. Kosztorysy bezpłatne.

SAPOMENTHOL
(Maść Sapomentholowa)
nacieranie ból uśmierzające wyrobu **Eugeniusza Matuli**, aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny 1 Kor. 40 hal., słoik duży 5 kor.
Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.
Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 12 hal., a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal.
Na słoik próbny z przesyłką franko 1 kor. 85 hal.
Celem ochrony przed naśladownictwami **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.** 2463

1900 Na sezon wiosenny i letni **1900**
Prawdziwe berneńskie materye
sztuka mtr. 3.10 na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko
złr. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej
złr. 6.— i 6·90 z lepszej
złr. 7.75 z doskonałej
złr. 8.65 ze znakomitej
złr. 10.— z najlepszej
prawdziwej wełny owczej
Sztuka na czarne salonowe ubranie złr. 10·—, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna 4527
SIEGEL-IMHOF w BERNIE.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą.
Znaczny zysk dla prywatnych kupować wprost w wspomnianej firmie.

LUBIEŃ
kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.
Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. **Kąpiele borowinowe.** Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacyą. **Kąpiele rzeczne.** Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry,
2 lekarzy, apteka i telegraf w miejscu. Na żądanie przesyła dyrekcya prospekta franco. 4578
Otwarcie sezonu 20 maja. W pierwszym sezonie o 30% taniej.

KRYNICA
Stacja kolei: **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 godzin ze Lwowa 12 godz. z Budapesztu 12 g.
c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.
Poczta (3 razy dziennie) i urząd telegraficzny w miejscu.
W Karpatach 590 m. n. p m. Od stacyi kolejowej Muszyna Krynica godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy.
Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i **„Słotwinka“, bardzo silnej sznzawy wapienno- i magnezjowo-siarczano-żelazistej.** Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwarza ogrzewane. **Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego.
Skarbowy Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specyalisty Dr. **Ebersa.** Kąpiele rzeczne, elektryczne, mięsienie (massage), leczenia dyetetyczne i teronowe. Klimat wzmacniający podalpejski.
Wody mineralne krajowe i wszelkie zagraniczne. **Kefir, Żętyca, Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka.** Lekarz zakładowy: **Dr. L. Kepf** z Krakowa, cały sezon stale ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.
Mieszkania: przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych, w cenie od 1 k. 20 h. dziennie zwyż. **Dom zdrojowy** z hotelem. Czytelnia i wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele cukiernie. **Kościół** katolicki, kaplica i **cerkiew. Muzyka zdrojowa** stała (dyr. A. Wroński). Stały **teatr.** Koncerta, odczyty, bale, wycieczki towarzyskie, place gry w lesie. **Spacery** w urocze okolice Karpat. Rozległy park szpilkowy wzorowo urządzony, około 100 morgów obszaru. Frekwencya w r. 1899 5026 osób. — **Sezon od 15. maja do 30. września.** W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracyi w domu zdrojowym o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak nwolnień od taks zdrojowych itp. 4641
Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta wysyła **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Dr. Fryderyka Lengiela
BALSAM BRZOZOWY
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę, znany jest od najdawniejszych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero zyska prawie cudowny skutek.
Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już zazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry która staje się przeto lśniąco białą i delikatną.**
Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości. Cena słoika z opisem użycia złr. 1·50. **Dr. Lengiela mydło benzesowe**, najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło na skóry, umyślnie przyrządzone, po 50 ct.
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zygmunta Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka ant., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Fontin droguerya; w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w droguerji A. Hass.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad Popradem
kolej, poczta, telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista. **Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września.** Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.
WODA ŻEGIESTOWSKA
znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.
Lekarz ordynujący: 4581
Dr. Władysław Mikucki, b. asystent kliniki genek. U. J.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmözö, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa,
„	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmezö
„	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze“
„	7·40	z Tarnopola „ „
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „
osobowy	5·17	z „ „ „ „ „
„	10·12	z „ „ „ „ „

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1 25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Hasiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcza
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
osobowy	7·33	„ Tarnopola „ „
„	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Na sezon letni!
do odświeżania **letnich bucików**: Kremy żółte, pomarańczowe i brunatne. Kremy białe i czarne do lakierów. Mydełka do czyszczenia wszelkich żółtych skór. Glazurę żółtą, pomarańczową i brunatną. Lakiery do skór Chevreau. Lakier Gärtnera na obuwie. Apretura na obuwie Cherveau. Waselina do konserwowania skór. Jakoteż oryginalne angielskie **lakiery i kremy na skórę**
polecają najtaniej
FRIEDRICH & BEACOCK
Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Gross

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.